

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie rs. 4.
Półrocznie „ 2.
Kwartalnie „ 1.
Za odosłanie do mieszkań miesięcz-
nie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie rs. 5 kop. —
Półrocznie „ 2 „ 50.
Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego
miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
Dwa następne „ 4.
Dalsze „ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmują
Warszawska Agentura Ogłoszeń
Rajchman i Frencler, Senatorska 18.

Dnia 26 Kwietnia ś. Marcelina i Kleta.

„ 27 „ ś. Teofila Bisk.

„ 28 „ ś. Witalisa Męcz.

„ 29 „ ś. Piotra Męczen.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

W RADOMIU

ulica Lubelska № 137.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 44

Zachód „ „ „ 7 „ 13

Długość dnia . . . godzin 14 „ 29

Przybyło „ . . . „ 6 „ 51

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

DENTYSTA

167—4—3

D. B. BRZOSOWSKI

będzie stale mieszkał w Radomiu; obecnie przyjmuje pacjentów
„w Hotelu Rzymskim“ pod Nr. 35.

AUGUST PRZENYSKI

130—3—3

AGENT W RADOMIU

Rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń kapitałów
i dochodów.

Przyjmuje ubezpieczenia życiowe, również kapitałów lub posagów dla córek, w Towarzystwie zajmującym się od r. 1835 wyłącznie tego rodzaju ubezpieczeniami bez udziału ogniowego. Osoba 30-letnia życząca ubezpieczyć sobie rs. 5,000 dla odebrania w 60 roku życia, lub w razie wcześniejszego zgonu, aby kapitał całkowicie był wypłacony zaraz po śmierci rodzinie, albo obdarowanemu według wskazania w polisie przez ubezpieczonego, będzie płacił Towarzystwu kwartalnie rs. 40 kop. 17. Począwszy od 8-o roku ubezpieczenia, składka ulega zmniejszeniu o 10 lub więcej procent i na podstawie obliczonej w bilansie rocznym dywidendy. Miarą rozwoju i popularności Rosyjskiego T-wa z r. 1835 służyć może ilość pobieranej składki, wynoszącej za rok 1883 rs. 1,047,042 i to, że z kapitału zakładowego rs. 1,000,000 z rezerwowanych dochodów, zwiększyło swe zasoby materyalne do rs. 7,000,000 na rękojmię dla ubezpieczonych. Za wypadki zaś śmiertelne wypłacono rs. 9230894.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w bieżącym tygodniu t. j. w Sobotę d. 25 otworzyłem w Radomiu w domu W. Pohla, w sklepie dotychczas zajmowanym przez p. Gibla

Filię Składu Wędlin

utrzymywanego przeze mnie w domu W. Staniszewskiego. W obydwóch składach Szanowna Publiczność dostać może wędlin zawsze świeżych, w wyborowym gatunku i po cenach umiarkowanych. Wyrobiwszy kilkoletnią pracą renomę swoim wyrobom, mam nadzieję, że Szanowna Publiczność i nadal będzie mnie zaszczycać swojemi względami.

174—3—2

Tomasz Romanowicz.

ZBRODNIA.

Dnia 14-go Maja 1878 roku Gustaw Jakubowski właściciel majątku Czermno, położonego w powiecie Koneckim, sprzedał znanemu kupcowi zboża, Chaimowi Dembskiemu, 400 korcy żyta po rs. 5 kop. 50 za korzec, z terminem wydania w dniu 15 Czerwca tegoż roku; Dembski dał Jakubowskiemu 100 rubli zadatku a resztę 2,100 rubli miał dopłacić przy odbiorze żyta, bez względu na to, czy cena takowego podniesie się lub spadnie; na wypadek niezabrania zboża w terminie, Dembski, oprócz utraty zadatku, miał ponieść straty, jakie sobie Jakubowski polikwiduje; wszystkie te warunki objęte zostały dobrowolną umową między stronami zawartą, którą Jakubowski położył na biurku w swym gabinecie pomiędzy innemi papierami.

W dniu 15-m Czerwca cena żyta spadła na 4 ruble 88 kop. czyli o 62 kop. na korcu, wskutek czego Dembski na 400 korcach tracił 248 rubli i dla tego po odbiór zboża się nie zgłosił, aż wezwany przez rejenta przybył w asysten cyi swego faktora, Icka Tenenbauma, do Czermna, lecz żyta nie przyjął, dając za powód, że nie jest w dobrym gatunku.

Po wyjeździe Dembskiego, Jakubowski udał się do swego gabinetu w celu odszukania kontraktu i rozpoczęcia przeciw Dembskiemu kroków prawnych, lecz takowego nie znalazł. Przywołano całą służbę, jaka do pokoju miała przystęp, nikt jednak do zabrania kontraktu się nie przyznał; wtedy Jakubowski, idąc za radą jednego z oficyalistów swoich, powołał wszystkich do przysięgi, którą

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Do egzaminów z języka rosyjskiego, którym mają być poddawani rabini w królestwie polskim, zastosowanym będzie program dwu klasowych szkół elementarnych. Egzaminować będą komisye gubernialne, złożone z radcy, wyznaczonego przez gubernatora, oraz dwóch nauczycieli języka rosyjskiego, delegowanych przez Kuratora Okręgu naukowego.

W seminariach nauczycielskich 30 lekcji tygodniowo przeznaczonych będzie na zajęcia w szkołkach wzorowych praktycznych, z objaśnieniem tych lekcji na konferencyach.

Projekt upaństwowienia kolei w królestwie i cesarstwie, wygotowany przez Potakowa, a w swoim czasie tylko przez niektóre pisma popierany ale przez ogół prasy wprost wyśmiany, obecnie jednak jest przedmiotem dyskusji w sferach decydujących i to nie bez pewnych szans powodzenia.

Rząd chcąc skupić wszystkie linje od towarzystw prywatnych, zamierza wydać im w zamian zobowiązania państwowe z amortyzacją w ciągu lat kilkudziesięciu.

Komisye gubernialne do spraw włościańskich, przedstawiały ministerstwu spraw wewnętrznych poglądy swe co do środków jakie mają być przedsiębrane celem przyspieszenia załatwiania dobrowolnych umów między właścicielami większej posiadłości a włościanami, w kwestyi regulacji serwitutów.

Z MIASTA.

Z teatru. Wiejskie tarapaty szlachcica z chłopami z jednej, — a najeżdżającymi go krewnymi i konkurentami do

mieli wykonać drugiego dnia rano, zanim jednak przyszło do tego, Wojciech Mikułowski lokaj przyznał się do kradzieży kontraktu i objaśnił, że za namową Tenenbauma i Dembskiego wydał temu ostatniemu kontrakt, za co dostał rs. 19 kontrakt zaś spalili.

Jakubowski wytacza przeciwko Dembskiemu akcyę kryminalną o zniszczeniu dokumentów, podając za świadka Mikułowskiego, który 2 Października 1878 r. badany u sędziego śledczego w Końskich, zeznał prawdę, Tenenbaum zaś tłumaczył się, że jakkolwiek był 15-go Lipca 1878 roku z Dembskim w Czermnie i na krok go nie odstępował nie jednak o zniszczeniu kontraktu nie wie.

Wkrótce potem Jakubowski oddalił ze służby Mikułowskiego, który, ożeniwszy się z byłą pokojówką Jakubowskiego, osiadł we wsi Olszamowice o wiorstę odległą od Czermna. Zeznanie Mikułowskiego było stanowczo potępiające Dembskiego, który jako poważniejszy kupiec zbożowy w okolicy zasługiwał dotąd na zaufanie, trzeba było przeto, sprawę w samym zawiązku umorzyć i do sądu nie dopuścić, to też faktorzy Dembskiego Tenenbaum i Kluczkowski nawiedzali ciągle Mikułowskiego od chwili gdy ten osiadł w Olszamowicach, a pozostając bez służby i nie mając żadnego utrzymania, łaskawie dosyć przyjmował nieźle opłacające mu się odwiedziny, gdy jednak zaproponowano mu większe wynagrodzenie, aby dane zeznanie u sędziego śledczego zmienił na korzyść Dembskiego, postanowił sobie korzystać nadal z tego wyjątkowego położenia; udał się więc do Jakubowskiego i proponował, aby mu dał rs. 50, gdyż w przeciwnym razie zmieni swe pierwiastkowe

jedynaczki, a raczej do posagu — z drugiej strony, w końcu zaś oddanie córki kochającemu ją synowi własnego ekonomy, oto — mniej więcej treść, wystawionej we czwartek na benefis p. Cybulskiego, — sztuki Leopolda Świdorskiego — p. t. „Na wsi“.

Utalentowany autor „Ojcowizny“, lubo na niezbyt nowej kanwie, wysnuł sporo wybornych scen, pełnych życia, humoru i dowcipu.

„Na wsi“, grane obecnie na scenie warszawskiej, wyszło z pod bicia tamtejszej krytyki — zwycięzko.

I nie dziw, — w doskonałej grze artystów zarysowały się jasno wszystkie intencje autora.

Tego o interpretacji na naszej scenie — z ręką na sercu powiedzieć byśmy nie mogli. Było może wiele dobrych chęci, które od lekcowania odróżnić umiemy, ale było też zarazem i wiele niedokładności i braków rażących, które bądź co bądź, nawet przy bardzo ograniczonych siłach i środkach, z dobrym skutkiem usunąć się dało.

Niektóre sceny, zwłaszcza gdzie brały udział osoby więcej rutynowane — wychodziły wcale dobrze, jak naprzykład: scena czytania gazety w akcie III, bardzo naturalnie przeprowadzona przez p. Januszkiewicza i Wiłkowską, którą czujemy się w obowiązku szczerze zachęcić do pracy; drobna ta scenka bowiem, jak i kilka ról poprzednich, dowiodły, iż panna W. posiada talencik aktorski — tylko jeszcze dość zaniedbany i nierozwinięty, — a nad którym popracować warto, ale traktując rzecz szczerze i poważnie. Na teraz zwracamy jej uwagę na ruchy rąk, które wyglądają, jak skrzepowane. Zbytku ruchów należy się wystrzegać, — zupełny brak ich wszakże nadaje postaci sztywność nie naturalną. P. Paciejewskiemu również zrobilibyśmy uwagę za przykładanie rąk do serca i zastępowanie braku słów

zeznanie. Jakubowski nie uczynił zadość jego żądaniu, wtedy Mikułowski zgadza się na propozycję żydów i w dniu 13 Listopada 1878 roku jedzie z Kluczkowskim do Końskich. Tutaj zastali już Dembskiego na którego żądanie badany u sędziego śledczego Mikułowski zeznaje, że 2 Października kłamał, będąc namówiony przez Jakubowskiego, grożącego zatrzymaniem mu pensji, — że dziś, będąc już wolny, mówi prawdę i oświadcza, że nie wie gdzie się podział kontrakt; Kluczkowski, zaś również na żądanie Dembskiego tegoż dnia badany, zeznał, że przy nim Jakubowski przekupywał Mikułowskiego za 100 rubli do fałszywego zeznania.

Odtąd przerwanem zostało nawiedzanie Mikułowskiego przez faktorów Dembskiego, gdy jednakże Mikułowski idąc za radami kochającej go żony, którą wtajemniczył w całą sprawę, zdecydował się zejść z fałszywej drogi i w sądzie zeznać szczerą prawdę pod przysięgą, z czem też wygadał się pewnego razu w szynku, mówiąc, że żydów szczerzyć nie będzie i powie prawdę, Kluczkowski i Tenenbaum wznowili swoje wizyty u Mikułowskiego, a chcąc go się pozbyć z okolicy ofiarowali mu miejsce lokaja w odległych stronach, lecz gdy na to zgodzić się nie chciał, wezwali go do Przedbozra, gdzie dostał 90 rubli, aby zeznania nie zmieniał, a oprócz tego ciągle małemi kwotami przez Dembskiego lub jego współników był wynagradzany — żona jednak Mikułowskiego miała taki wpływ na niego, że żydzi co raz bardziej tracili nadzieję, aby w stanowczej chwili ich nie zdradził i dla tego postanowili go się pozbyć raz na zawsze.

W końcu Lutego 1879 roku w Sobotę wieczorem w mieszkaniu Mikułowskiego zjawili się Frejlich i

pocałunkami, lub ściskaniem rąk współgrającej osoby; powtarzanie tego zbyt częste, nuży widza, a na korzyść gry zapisać się nieda.

O pani Ruseckiej powiemy, iż w każdej roli jest sumienną artystką, — byle tylko starała się przedstawiane przez się typy urozmaicać, strzegąc się szablonu.

P. Syciński wcale dobrym był Madrygalskim.

Pani Żołopińska, będąc nie w swojej roli, naturalnie obracać się w niej swobodnie nie mogła. P. Godlewskiemu należy się dobre słówko za maleńką rolę Bartka—grał ją bez przymusu. P-na Miller powinna starać się głos ujednolicić, raz mówi za cicho—drugi raz znów bez potrzeby za głośno krzyczy.

Pana Głodowskiego, zostawiwszy na końcu, musimy z nim załatwić porachunek. Ze względu na zasadę, iż „talent obowiązuje”—mamy prawo od niego wymagać więcej, kontur i podkład roli, podmalowany był grubymi rysami—ale dobrze; szczegółowo jednak p. G. wpadał w szarżę. Nigdy z oczu nie trzeba spuszczać tej linii, która odgranicza artystyczną kreację od karykatury... *St. St.*

≡ Nareszcie zjawiała się p. Adler. Jest zatem nadzieja, że teraz dyrekcyja odświeży nieco swój repertuar sztukami, których bez tej artystki wystawić nie mogła.

Koncert. Jak słyszeliśmy, na seryo organizuje się tu koncert na dochód kościoła w Sulisławicach. Czy tylko w ogóle obrano porę stosowną potemu.

Wprawdzie Inicytorowie, proboszcz C. i prezes dozoru kościelnego S., energicznie zabrali się do dzieła, a nawet specjalnie wyruszyli do Warszawy po to, aby tam uprosić kilka znanych z estrady osób, między innemi także i p. Święcką-Popiel, ale... Chyba że im się to uda, w takim razie, ale tylko w takim razie można się spodziewać dobrych rezultatów. Inaczej bowiem, któżby nawet dla najszytniejszego celu poświęcił się na tortury tropikalnego gorąca w sali, zwłaszcza jeśli pogoda posłuży do spaceru. W przeciwnym razie, możeby lepiej było koncert odłożyć do chwili odpowiedniejszej.

Jeszcze o Wieniawskim, ale tym razem chcemy tu już tylko zanotować zdarzenie z życia tego artysty, przez niego samego nam opowiedziane.

Jadąc z Kolonji do Paryża, siedział on w przedziale w miłym sam-na-sam z piękną młodą osobką. Naturalnie zawiązała się gawędka, z której dowiedział się, że jego towarzysza jest muzykalną. To go zainteresowało. Pyta więc czyją jest uczenicą. Piękna nieznajoma objaśniła, że... Wieniawskiego.

Artysta niedowierzając swej pamięci, szybko przebiega myślą cały szereg swych uczenic—ale nie znajduje w nim towarzyszkę. Niechcąc jej jednak ambarasować, przyjął to za dobrą monetę i... uwierzył.

Kluczkowski, a po krótkiej z nim naradzie wszyscy trzej wybrali się w drogę—zapytany przez żonę Mikułowski, gdzie idzie, odpowiedział, że wezwany jest w pewnej sprawie do Piotrkowa, i że wróci do domu drugiego dnia na noc, — jednakże nietylko drugiego dnia, ale nigdy już do domu nie wrócił, i mimo ścisłych poszukiwań przepadł bez śladu. Mikułowska cierpliwie oczekiwała przez kilka dni powrotu męża, gdy jednakże po okolicy rozeszła się pogłoska, że Mikułowskiego zabili Frejlich i Kluczkowski i ciało wrzucili do Pilicy pod Sulejowem, zniecierpliwiona udała się do Frejlicha, a następnie do Dembskiego i wprost zapytała, co zrobili z jej mężem? Obaj, wystraszeni na widok Mikułowskiej, tłumaczyli się niewiadomością, a Dembski dodał nawet, że już więcej jak miesiąc jej męża nie widział, co tem więcej zaniepokoiło Mikułowską, gdyż dobrze pamiętała, że jej mąż przed dwoma tygodniami, wracając z podróży, mówił żonie, że idzie do Dembskiego gdzie dostał pieniędzy i z tych jedenaście złotych jej oddał.

W jakiś czas potem Mikułowska odebrała list, jakoby od jej męża pisany, w którym on donosi jej, że jest w Warszawie, gdzie ma dobre miejsce lokaja, przysłała jej w zwyczajnym liście 1 rubla i oznajmiając, że wkrótce po nią przyjedzie. List ten, zmyślony widocznie w celu uspokojenia Mikułowskiej, przeciwnie wywarł skutki, a gdy Dembski na pytanie Mikułowskiej nie dawał zadowalniającej odpowiedzi, oświadczyła mu, iż nie mu śmierć męża nie pomoże, gdyż ona od męża wie o całej sprawie, i jeżeli nie powie, gdzie się mąż znajduje, to sama pójdzie do sądu i całą prawdę zezna.

Ponieważ wieści, krążące po okolicy o zabójstwie Mikułowskiego, stawały się coraz głośniejszemi i policja rozpo-

Uczennica zapytuje z kim ma przyjemność ..

— Pozwoli pani odłożyć tę — przyjemność do chwili roztania. Wtedy będę miał zaszczyt ofiarować jej moją kartę—odparł Wieniawski, w nadziei, że u krosu podróży zapomni, a tym sposobem oszczędzi sobie przykrości. Zawiodła go jednak rachuba, gdyż pani pamięć miała dobrą, a ciekawość kobieca przemogła. Co się dalej stało łatwo sobie każdy dośpiewa.

P. Siedlecki, znany ze swej zręczności magik i magetyzer, zjechał już do Radomia wraz z p. Florą, która mu służy za medyum. Produkować się ze swą sztuką będzie w sali teatralnej, lecz nie w sobotę, jak pisaliśmy, ale w niedzielę dopiero wystąpi po raz pierwszy. Pan Siedlecki znany nam z występów warszawskich, nie należy do rzędu tuzinkowych partaczy, ale poważnie przedmiot traktuje, stosując najnowsze zdobycze nauki.

Bezpłatne porady prawne wchodzą nareszcie w życie. Oto treść odezwy prezesa Sądu Okręgowego do grona adwokatów: „Sąd Okręgowy, rozpatrzywszy na zebraniu ogólnem podanie, wniesione przez adwokatów przysięgłych i ich pomocników o dozwoleństwo im otworzenia w gmachu sądowym biura bezpłatnych porad prawnych, postanowił, dozwolnić tymże adwokatom i ich pomocnikom kolejno udzielać porady prawne w gmachu sądowym bez otwierania jednak biura, gdyż co do tego, Sąd nie jest władny. O dozwoleństwie powyższemu adwokaci mają prawo podać do publicznej wiadomości, a stosowny napis umieścić na gmachu Sądu Okręgowego“. O ile wiemy z początkiem przyszłego miesiąca wybrany będzie odpowiedni pokój dla przyjmowania interesantów i ustanowiona kolej, podług której adwokaci będą porad udzielać, o czem nieomieszkamy czytelników naszych dokładnie poinformować. Nie możemy, jak tylko przyklasnąć tym szlachetnym usiłowaniom, które znalazły u Sądu gorliwe poparcie.

Z GUBERNII.

Pożar lasu. W d. 22 b. m. przy przejściu pociągu z Bzina do Radomia o godzinie 2½ po południu, od iskier z maszyny wylatujących, zapalił się las, do wsi Rożki należący. Szczęściem kilkunastu ludzi obecnych w lesie zdołało spiesźnie ugasić pożar, który mógł znaczne wyrządzić szkody.

Odra, grasująca w gm. Jedlnia p-tu Kuzienickiego, gdzie była powodem znacznej śmiertelności, prawie zupełnie ustała; za to szerzy się między dziećmi w gm. Brzuza tegoż powiatu. Od połowy Marca zachorowało dotąd w tej gminie 138 dzieci z tych wyzdrowiało 94, zmarło 12, pozostaje 32. Do miejsc dotkniętych epidemią delegowany został lekarz powiatu, celem zarządzenia środków zaradczych, zabezpieczenia chorym pomocy lekarskiej i ukrócenia epidemii.

częła śledztwo, nie przeto dziwnego, że żydzi dokonawszy tylu przestępstw, zdecydowali się na ostateczny krok, a tym było pozbycie się ostatniego najniebezpieczniejszego świadka, to jest wdowy po Mikułowskim.

16 czerwca 1879 roku w Olszarnowicach zjawia się dwóch żydów, z których starszy był z podwiązana brodą, byli to, jak później śledztwo wykryło, Gutenberg i Tenenbaum. Obaj czekali w karczmie kilka godzin na nieobecną Mikułowską, a po jej przyjeździe, pierwszy z nich Gutenberg, osobiście nieznany Mikułowskiej, udał się do niej z mąką i kaszą, aby takowe kupiła. Ponieważ Mikułowska pieniędzy nie miała, więc nie chciała kupować, wtedy żyd zaproponował zamianę: za trzy jajka dał jej pół kwarty kaszy, a w dodatku tyleż prawie mąki.

Ugotowane tego dnia kluski na kolację z tylko co kupionej mąki, sprowadziły Mikułowskiej ból żołądka i wymioty, przywołany jednakże znachor dał odpowiedni antydot i uratował jej życie. Kura i pies, którym dano kluski, pozdychały.

Mając tak oczywiste dowody otrucia, Mikułowska dała znać policji i ta aresztowała Gutenberga. Mikułowska tak dobrze zapamiętała rysy twarzy Gutenberga, iż mimo to, że go nigdy dotąd nie widziała, że w chwili gdy przyszedł do niej miał podwiązaną brodę, i mimo to nakoniec, że Gutenberga aresztowanego i przyprowadzonego do magistratu w Przedborzu, żydzi zdołali od stóp do głów przebrać w inne ubranie, Mikułowska poznała w nim tego żyda, który jej sprzedawał mąkę. Resztę pozostałej mąki podano analizie chemicznej, która wykryła w niej znaczną dawkę szkła tłuczonego i arszeniku.

Seminaryum, istniejące dotąd w Solcu w guberni Radomskiej, jak donosi „Kurj. War.“ pozostanie i nadal w tej osadzie.

Na restaurację, zniszczonych przez pożar zabudowań wspomnianego seminaryum, ministerstwo oświaty przeznacza 41, 290 rs. Roboty mają być dokonane jeszcze w tym roku.

Z Iłży. Jeden z naszych prenumeratorów *włoszczanin*, pisze nam między innemi:

....Oto np. w tej chwili, kiedy poszedłem do koni, aby zakładać, opowiadają mi nowinę, że jednemu mieszczaninowi z Iłży skradziono konie w noc, lecz rano złodziej zobaczył, że koń jeden biedny (chudy) to go puścił, a lepszego wziął. Kiedy tak ten człowiek lamentuje, przychodzi do niego sąsiad i mówi: Co się tak martwicie o to, weźcie żłób, w którym jadał ten koń, przewróćcie dnem i wbijcie siekierę, to mu nie będzie chciał iść, i albo go sam odda, albo go puści. Mieszczanin usłuchał rady, wbił siekierę w żłób i poszedł szukać konia i rzeczywiście znalazł owego konia w Seredzickiem lesie, przywiązane do drzewa, lecz okropnie zbitego. Wróżba się sprawdziła.

Zamieszczamy powyższą korespondencję bez żadnych poprawek i bez komentarzy, choćby tylko dla tego, aby posłużyła za dowód dobrej woli pocziwego wieśniaka, który zrozumiał zadanie pisma w obec mieszkańców i-mieszkańców w obec pisma. A że na ten raz grosz jego wdowi nie jest czemś nadzwyczajnej wagi, to jeszcze ztąd przesądzać nie można, aby nie miał nadesłać czegoś głębszego w przyszłości. Nakoniec dowód to, że już nareszcie i pod wieśniaczą strzechę światło zaczyna obfitym snopem przenikać i ducha w naszym chłopku budzi z martwoty.

W każdym razie dzięki ci, przyjacielu za dobre chęci. Pisz więcej, byle często a krótko o wszystkim, co się we wsi i okolicy wydarzy.

Z KRAJU.

— Zarząd miejski wyasygnował 4000rs. na restaurację pomników w Warszawie. Między innemi ma też być odnowiona kolumna króla Zygmunta.

— Egzaminy w instytucie muzycznym warszawskim rozpoczną się z końcem maja i trwać będą aż do końca czerwca.

— W dniu 22 czerwca r. b. zbierze się w Warszawie synod ewangelicko-reformowany.

— Komitet wystawy inwentarza, już od lat kilku pragnąc mniej zamożnym wystawcom ułatwić korzystny zbyt okazów na wystawie umieszczonych, zawiązuje t. zw. spółkę udziałową. Spółka, jak wiadomo, sprzedaje corocznie od 1.500—2.000 sztuk akcyj po rs. 5 i, za fundusz ztąd osiągnięty, zakupuje cenniejsze okazy inwentarza, które między członków rozlosowuje. Spółka podobna zawiązała się także i na rok bieżący.

— Przypominamy, że jarmark wełniany w Warszawie rozpocznie się w roku bieżącym dnia 15 czerwca i trwać będzie dni cztery, t. j. dnia 18-go włącznie. Wazenie wełny odbywać się będzie na wagach miejskich w dniach 12, 13 i 14 czerwca, za opłatą

Drugi sprawca Tenenbaum, ten Tenenbaum, który jest obecny przy zniszczeniu kontraktu, który ciągle odwiedza i namawia Mikułowskiego do fałszywego zeznania, który sam daje w tej sprawie fałszywe zeznanie, który nakoniec przyjmuje udział w usiłowaniu otrucia Mikułowskiej, zdołał umknąć i po dziś dzień odszukanym nie został.

Oto wiązanka faktów, na mocy których prokurator w sądzie okr. Radomskim oskarżył o zabójstwo i usiłowanie otrucia tych podsądnych, których opinia publiczna już przedtem jednogłośnie jako sprawców potępiała. Sąd okręgowy nie znalazł dostatecznych danych dla wymierzenia surowej kary, Izba sądowa jednak na skutek protestu władzy prokuratorskiej wydała wyrok potępiający.

Motywa tego wyroku podamy w krótkości: Izba sądowa, co do zaginięcia osoby Mikułowskiego, postawiła sobie do rozstrzygnięcia trzy pytania: Mikułowski albo się ukrył chcąc się rozłączyć ze swą rodziną, lub też z bojaźni przed sądem, lecz żyje, co stanowiło główną część obrony podsądnych, albo idąc do Piotrkowa umarł śmiercią naturalną, albo został zabity

Na pierwsze z tych pytań Izba odpowiada przecząco, a to z zasad, że Mikułowski dożywszy 35 lat wieku ciągle przemieszczał w jednej miejscowości w guberni Kaliskiej i dopiero w 1878 r. do naszej guberni się przeniósł, gdzie z przekonania ożenił się ze służącą od Jakóbowskiego Wiktorją, która musiała go bardzo kochać, kiedy poszła za nim i nieopuszczała nawet wtedy, gdy został ze służby wydany i bez żadnych literalnie środków do życia pozostawiony. Oprócz tego miał córeczkę z 1-go małżeństwa, którą namiętnie kochał. Trudno zatem przypuścić, aby dobry mąż i

po 2 kop. od puda. Wełna przybywająca na jarmark, winna być zaopatrzona w świadectwa stwierdzające, zdrowie owiec oraz fakt, iż w okolicy, z której produkt pochodzi, nie panuje żadna z epidemicznych chorób zwierzęcych.

— Zjazd rybacki projektowany jest w Warszawie. Na zjazd ten otrzymać mają zaproszenie najsłynniejsi ichtyologowie francuzcy, niemieccy, angielscy i włoscy. Odpowiedni program zjazdu niebawem zostanie opracowany a przewodniczącym konferencji ma być rodak nasz, znany uczonemu światu p. Michał Girdwojń. Wiadomość tę podaje Kur. Poranny.

— W Warszawie z początkiem czerwca ma zacząć funkcjonować agentura sprzedaży produktów wiejskich.

— W okolo twierdzy Iwangrodu, na przestrzeni 222 dziesięcin ziemi, mają być założone ogrody owocowe i warzywne. Zarząd inżynierski tej twierdzy, poszukuje odpowiednio uzdolnionych ogrodników, którzyby zechcieli takie tam ogrody zakładać, a to wzamian za możność korzystania z ich dwunastoletniej dzierżawy.

— W Kaliszu komitet z pozwolenia władzy utworzony tam dla wypracowania ustawy towarzystwa kredytowego miejskiego, już pracę swą zakończył. Projekt z najprzychylniejszym wnioskiem gubernatora, przedstawiony już p. generał gubernatorowi, wkrótce odesłany będzie dla zatwierdzenia do ministerium.

A inne miasta? A my?

— Zjazd sędziów pokoju m. Warszawy polecił sędziom pokoju, aby bez względu na zamieszkanie fikcyjnych poręczycieli, przyjmowali tylko takie sprawy, które ich jurysdykcji podlegają z tytułu zamieszkania głównych dłużników, wystawców weksli i indosantów; wszelkie zaś inne prośby zwracając, odsyłał powodów do właściwych oddziałów sądowych.

— Wyszła z druku w języku polskim instrukcja, co do wykonywania postanowień, dotyczących pracy małoletnich w fabrykach i w ogóle zakładach przemysłowych.

OPISANIE

historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Wojewódzkiego Radomia,

sporządzone przez

Józefa Bębnowskiego,

Prezydenta tegoż miasta w roku 1820.

1. Początek miasta i nadane mu przywileje.

Miasto Radom starodawne, świetniejszy byt swój poczyną od Kazimierza Wielkiego króla Polskiego. Miasto to, łącznie z rozmaitemi odmianami w narodzie Polskim różnego doznawało losu, zawsze jednak było i jest głównym punktem, w którym rząd władze swoje umieszczał. Z przywilejów, uzyskanych przez wielu monarchów Polskich, posiada następujące:

a) Z roku 1363. Nadany miastu Radomiowi przywilej od króla Kazimierza w przedmiocie, iż rzeczone miasto posiada prawo rządzenia się wedle prawa Magdeburskiego.

b) Z roku 1409. Od Władysława III. króla Polskiego w Krakowie wydany przywilej, uwalniający miasto Radom od opłaty cła i niektórych ciężarów publicznych.

c) Z roku 1456. Przywilej Kazimierza IV kr. Pols.

kochający ojciec opuścił rodzinę, pozostawiając ją w nędzy i bez żadnych środków na drogę, a nawet bez dostatecznego ubrania i paszportu, poszedł w świat szeroki. Co się tyczy drugiego przypuszczenia, to zważywszy, że Mikułowski wyszedł z domu zupełnie zdrowy i gbyby nagle umarł, to ciało jego musiałoby być znalezione, to i to przypuszczenie upada. Pozostaje więc tylko ostatnie przypuszczenie, że został zabity i to przypuszczenie jest jedynie możliwe, a że został zabity przez podsądnych, to oprócz innych wykrytych śledztwem sądowym okoliczności, izba opiera się na następujących faktach: Zabójcy ukrywają trupa i utrudniają poszukiwanie zabitego, poselając od niego widocznie podrobiony list do żony, aby do niego przyjechała, gdy jednakże z Mikułowskim nikt nie był w złych stosunkach i nie mógł go dzić na jego życie, a nawet napad przez złoczyńców z celem ograbienia niemożliwy, gdyż Mikułowski wyszedł w starem ubraniu z 40 gro. szami w kieszeni; to mogli go zabić tylko ci, którzy wiedzieli dobrze, że gdy trupa znajdą to na nich pierwszych padnie podejrzenie zabójstwa, a takimi mogą być tylko Dembski i jego współnicy. Dembskiemu bowiem tylko zależało na tem, aby Mikułowski nie stawiał się w sądzie, jako świadek, a mógł ufać tym tylko świadkom, którzy byli jednego z nim wyznania; danie trucizny żonie Mikułowskiego, która zagroziła Dembskiemu, że wie o całej sprawie stanowi również ważną przeciwko niemu poszlakę, gdyż we wszystkim tem znać jedną rękę, dążącą do jednego celu.

Zeznanie Mikułowskiej, jakkolwiek żony zabitego, lecz z powodu swej logiczności, szczerości, a także zgodności z innemi zeznaniami, zupełnie zasługuje na wiarę, a ona zeznała, że mąż jej przyznał się przed nią do wszystkiego za-

w Piotrkowie wydany, utwierdza wszelkie posesye miejskie Radomskie, jako to: folwarki, pola, łąki, ogrody i inne, które zdawna do nich należały wraz z Zamłyniem, przedmieściem.

d) Z roku 1550. Przywilej króla Pols. Zygmunta Augusta II. w Krakowie wydany, utwierdza pobór grobelnego i mostowego w Radomiu z opłatą po szelągów 3 od wołu i konia, a to na utrzymanie tychże grobel.

e) Z roku 1633. Przywilej Władysława IV. króla Polskiego w Krakowie Radomiowi udzielony, w przedmiocie incorporation wsi: Dzierzkowa, Gołębiowa i Woli Gołębiowskiej do Radomia, z których wsi włościanie—powinności wszelkie odrabiać i czynsz podług dekretu królewskiego do kasy miejskiej opłacać są obowiązani.

f) Z roku 1724. Przywilej Augusta II. króla Pols. w Warszawie wydany, który wszelkie przywileje dawniejsze utwierdza.

g) Z roku 1743. Dekret Asesorski, nie pozwalający żydom lokowania się w mieście Radomiu. Inne zaś przywileje lokacyjne, miastu Radom służące, przez b. rząd Austriacki zabrane zostały, później zwrócone do archiwum ogólnego kr. Polskiego.

2. Położenie geograficzne miasta.

Położenie miasta Radomia, lubo jest niskie i na mokrym gruncie, to jednak przez świeżo (r. 1820) porobione kanały i wieloliczne ścieki osuszone zostało, jezior zaś, ani rzek splawnych nie posiada. Są w bliskości stawy, lecz te nie należą do jurysdykcji miejskiej, a co się dotyczy wewnętrznego położenia—ozdobione jest różnemi gmachami, które w innym rozdziale są wytknięte, oprócz tego ulic dwadzieścia sześć, z tych celniejsze wybrukowano, jako to: 1. Rynek, 2. Warszawską, 3. Rwańską, 4. Koziennicką, 5. Jedlińską, 6. Lubelską, 7. Szewską, 8. Grodzką, 9. Pijarską, 10. Żytnią, 11. Szpitalną, 12. Krakowską, 13. Przechodnią—a reszta ulic ciągle porządkuje się.

3. Rozległość miasta.

Miasto Radom posiada rozległość granic na mocy przywileju z r. 1456, a z powodu wygranego procesu z wsią Żakowicami powiększyły się granice, które dotyczą ościenne wsie, jako to: od wschodu słońca z wsią Sadkowo, Nałęczynem i Długojowem; na południe z wsią Prendocinkiem i Żakowicami; na zachód z Kieszkowem, Cerekwią i Wacynem, a na północ—z Janiszewem, Firlejem, Lisowem oraz Pacyną. Że jednak istotny obraz rozległości miasta przy jego założeniu wytkniętym nie jest, to ta przyczyna, że najgłówniejszą do tej czynności zasadą będącą przywileje, przez rząd Austriacki zabrane są.

(d. c. n.)

Wiadomości polityczne.

„Mówiono—pisze „Nowoje Wremia“—iż rząd rosyjski wyjednał już przyjęcie przez Anglię wszystkich postawionych jej warunków, tak, że tylko drobiazgi pozostały już do załatwienia. Kurs też idzie szybko w górę. Komarow twardo się trzyma na dawnych pozycjach.

W gazetach już się nawet ukazał artykuł pod tytułem „Pokój“ jakkolwiek ze znakiem zapytania. Ale znak ten postawiono przed 3 dniami. A 3 dni to dużo, bardzo dużo. Od tego czasu szanse pokoju podniosły się znakomicie.

W „Punchu“ jeszcze wprawdzie niedźwiedź bije wilków (afganów) a lew z lwicą (Anglija i Indye) wychodzą z po za skał, ale to tylko żarty, bo w istocie obawa groźnych zawiślań ze strony Rosyi, każe się poważnie Anglii zastanowić nad sytuacją i obliczyć z siłami.

Społeczeństwo rosyjskie niecierpliwie oczekuje warunków pokojowych po tej krótkotrwałej, a jednak tyle już kosztującej wojnie słownej. Ono z radością powita pokój, ale tylko taki, który pod każdym względem będzie honorowym dla Rosyi, jak honorowem było dotychczasowe jej postępowanie, niewylączając nawet i lekcy danej afganom.

Jak widzieliśmy, rozstanie emira z anglikami, było dość zagadkowe. Powiedział im, że wierny mąż pamięta zarówno o dobrem jak i złem i cieszył się ze swej ostrożności, że ich nie wpuścił w granice państwa. Jest on, jak wiadać, człowiekiem rozumnym, jednak wyprawa do Rawul-Pindi nie przestaje straszyć jego poddanych. A czem się te obawy skończą, to zależy więcej od jego postawy względem Rosyi niż Anglii. Bo tylko przyjacielskie stosunki z Rosyą mogą mu zapewnić spokój. Anglia zaś nie by mu oprócz pieniędzy, ofiarować nie mogła. A i pieniądze odbierze z czasem, gdyż los Afganistanu od dawna już zdecydowany, o czem wie i sam emir. Przyjemnie mu było przeżyć wiosnę w Indyach, ale byłoby jeszcze przyjemniej przeżyć tam wszystkie pory roku, tak jak jego przodkowie“.

Londyn. Wice-król Indyj Lord Duffrin zagroził że w razie dalszych ustępstw Anglii na korzyść Rosyi, poda się do dymisji.

Warszawa 25 kwietnia god. 2-ga po południu (telegram własny).

Pszenica wyborowa wagi 242 f. od 6.15 do 7.25; żyto wyborowe wagi 232 f. od 5.05 do 5.25; okowita w hurcie od 2.42 do 2.43; cukier od 3.20 do 3.32; mączka od 2.70 do 2.75.

ODPOWIEDZ OD REDAKCYI.

P. K. B. Wiadomości zamieszczonej w Nr. 29 p. t. „Wyzysk“, nie udzielił nam p. Hel. ani też jego współnik p. P. Zaczepiliśmy ją zupełnie z innego źródła.

nemu jak tylko Dembskiemu stała na zawadzie.

Nie od rzeczy będzie dodać że Dembski proponował Mikułowskiej, aby u niego przyjęła służbę i że gdy Gutenberg oskarżonego o usiłowanie otrucia aresztowano, Dembski uciekł za granicę i tylko wtedy powrócił gdy się dowiedział, że prokurator przerwał śledztwo przeciwko Gutenbergowi i wypuścił go na wolność. Nie domyślał się, że przerwanie śledztwa było tylko pozorne, że władza prokuratora śledziła dalej wypadki i gdy Dembski powrócił z całą energią śledztwo zostało wznowione i doprowadziło do pożądanego celu.

Frejlich i Kluczkowski, wypuszczeni na wolność po wyroku sądu okręgowego, gdy dowiedzieli się o wyroku izby sądowej, zdolali zbiedz za granicę, a byłby uciekł i Dembski, gdyby nie szczególny wypadek, że telegram przysłany mu z Warszawy o potępiącym wyroku przez omyłkę doręczony mu nie został, a tymczasem drugi telegram od władzy o aresztowaniu zastał go zupełnie nieprzygotowanym do takiej niespodzianki. Jeszcze jedno—gdyby była jakaś wątpliwość w tem, czy Dembski żyje i czy jest zagranicą, to ona nasuwa następującą uwagę: skazani Frejlich i Kluczkowski pozostając na wolnej stopie z pod ziemi by go wykopali i okazali sądowi, jako najlepszy dowód swej niewinności, jeżeli zaś dotychczas tego nie zrobili, to możemy być spokojni, że sprawiedliwie zostali ukarani.

Takto po szczęściu z górą latami stało się zadość sprawiedliwości; — aby proces ten był nauką dla innych, którzy są tego przekonania, że można kraść i rozbijać bezkarnie, byle tylko świadków nie był!

raz po zniknięciu dokumentów, że wziął kontrakt ze stołu i oddał Dembskiemu przy Tenenbaumie, za co otrzymał rs 19, że gdy prawdę tę zeznał u sędziego śledczego zaraz potem faktorzy Dembskiego Tenenbaum i Kluczkowski ciągle dom ich nawiedzali i złote góry obiecywali za zmianę zeznania, aż nareszcie Kluczkowski zawiózł go w tym celu do sędziego śledczego i w drodze jeszcze namawiał do zmiany zeznania, co w zupełności potwierdził wiozący ich furman Lasota, że po zmianie zeznania dostał rs. 90, a skarcony przez żonę uspokoił ją tem, że w sądzie, gdy będzie pod przysięgą badany, zezna całą prawdę, że gdy to doszło do wiadomości Dembskiego, faktorzy jego znów zaczęli mu dawać pieniądze i na tydzień przed ostatnim wyjściem z domu dostał z tego źródła 11 złotych. Nadto trzeba zwrócić uwagę, że na żądanie Dembskiego, Mikułowski powtórnie był badany, a ginie przed sprawą Dembskiego o zniszczenie dokumentów, sprawa bowiem była 18 maja, a on przepadł w lutym, że z domu wyszedł wywołany przez Kluczkowskiego i Frejlicha mówiąc, że idzie do Czeremna, gdzie miał zastać Tenenbauma i Gutenbergę, z kądem razem mieli jechać do Piotrkowa do sędziego śledczego, że w ten sam dzień na drodze do Przedborza widział ich Lasota w pewnej odległości jednego od drugiego, których to faktów stanowczo zaprzeczają podsądni, lecz nie dowodzą swego alibi wiarygodnymi świadkami, że list do Mikułowskiej pisać musiała osoba, która wiedziała dobrze, że jeden z podsądnych był dłużny Mikułowskiemu pewną sumę, a taką osobą mógł być tylko Dębski, lub który z jego współników, bo dług pochodził z przestępstwa, że nareszcie wszelką wątpliwość stanowczo usuwa dowiedzione usiłowanie otrucia Mikułowskiej, która nikomu in-

Rozkład pocągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Warszawy	3,35 pp.	7,45 r.	—
„ z Iwangrodu	7,50 w.	—	12,02 p.
przychodzi do Radomia	10,08 w.	—	2,18 pp.
wychodzi z Radomia	7,25 r.	—	4,25 pp.
„ z Iwangr. (w stronę Warsz. Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy	2,00 pp.	—	10,54 w.
„ do Lublina	—	—	—

W kierunku Dąbrowy.

Wychodzi z Radomia	10,28 w.	—	2,33 pp
przychodzi do Kiele	2,19 w.	—	6,19 w.
„ Dąbrowy	10,20 r.	—	—
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	—	8,55 r.
„ z Kiele	2,58 w.	—	12,20 pol.
przychodzi do Radomia	7,00 r.	—	4,15 pp.

Ceny targowe.

Radom, d. 23 Kwietnia 1885 roku.

	rs. k.		rs. k.
Żyta korzec	4.50	Wołowiny . . . funt	—10
Pszenicy	6. —	Poledwicy	—20
Jęczmienia	3.75	Ciełeciny	—9
Owsa	2.70	Wieprzowiny	—11
Gryki	5. —	Sloniny	—22
Grochu polnego	5.10	Skopowiny	—8
Koniczyny białej	—	Spirytusu 78° . . . wiadro	7.70
„ czerwonej	—	Wódki 40°	3.85
Kaszy jęczmieni. łam. . . .	8. —	Siana pud	—40
„ tatarskiej	8.60	Slomy	—20
„ jaglanej	9.60	Soli	—80
Mąki pszen. 1 gatunku	12.50	Drzewa tward. sąż. kub.	11. —
worek 200-funt. . . .	10. —	miękk. . . .	9. —
„ zwyczajnej	6.75	Żelaza w sztabach . . . pud	—
„ żytniej pytło	1.35	„ walcowanego	—
Kartofli korzec	—2 1/2	„ lanego w wyrob. . . .	—
Chleba pyłowego . . . funt	—2 1/2	Robotnikowi dziennie . . .	—50
„ razowego	—2	„ z parą koni	2.50
Masła	—27 1/2		

Dostrzeżenia meteorologiczne stacji Radom prof. Włodarskiego.

Data.	Godzina.	Temperat. w 10.	Barometr przy 0. Milimetry.	Względna wilgotność w 10.	Kierunek i siła wiatru.	Moż. wody spad. w milim.	Uwagi.
21	7 r.	8.35	745.10	49	Zach. 5	—	Deszcz o 4-ej ppd. drobny deszcz 6-7 po południu.
	1	10.38	745.18	37	Zach. 5	—	
	9 w.	9.18	745.14	71	Pc.-Z. 3	0.38	
22	7 r.	10.38	745.15	80	Pc.-Z. 3	—	Drogi deszcz o 9, i 10 rano błyskawica o 9 1/2 wiecz.
	1	15.35	745.0	53	Pc.-Z. 3	—	
	9 w.	10.32	744.10	53	Pc.-Z. 1	—	
23	7 r.	8.30	743.10	64	Zach. 1	—	
	1	17.32	742.35	4	Pc.-Z. 1	—	
	9 w.	11.16	740.39	44	O.	—	
24	7 r.	11.15	740.36	66	Pd. Z. 3	—	
	1	19.17	739.4	4	Pd.-Z. 4	—	
	9 w.	9.10	743.10	78	Pc.-Z. 3	2.5	

O G Ł O S Z E N I A.

O W O C A R N I A

przy ulicy Lubelskiej poleca: Jabłka Tyrolskie Edelrot, Krymskie złote Renety komputowe, Amerykańskie suszone gruski Bery, Pomarańcze Tureckie kuracyjne, Malinowe, Zwyczajne, Orzechy Tureckie, Włoskie, Krymskie, Cedrowe, Pistacje w łupinkach, Cukry, karmelki Janowskiego, Pierniki Karlsbadzkie z nowej fabryki Wedla funtowe, Pierniki Toruńskie, Biszkopty Angielskie, Miód wyborowy w dwóch gatunkach, Soki, Konfitury, Kompoty, Ser N. 1 Litewski i Smietankowy, wszystko w najlepszym gatunku. 170-3-2

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej IWANGRODZKO - DĄBROWSKIEJ

podaje do wiadomości, że wyszedł z druku dodatek IV. do taryfy wymienionej drogi, zawierający tablice opłat przewozowych pomiędzy krańcowymi i pozostałymi stacjami tejże drogi, z dniem zaś 3 (15) maja r. b. wprowadzoną zostanie w wykonanie taryfa bezpośrednia na przewóz węgla kamiennego i koksu ze stacji pruskich państwowych dróg żelaznych Okręgu Wrocławskiego do stacji drogi żelaznej Iwangrodzko Dąbrowskiej. 4012-1-1

NOWA FARBBIARNIA i Pralnia Chemiczna

założona przez
Ryszarda Hempla
z WARSZAWY 143-3-3
przy ulicy Stare-miasto, w lewej oficynie
w domu dawniej Brauna przy moście
w Radomiu.

Przyjmuje wszelkie wyroby do farbowania: jedwabne, aksamitne, wełniane, półwełniane, wstążki, krawaty, spłowiele pokrycia na meble, garderobę damską i męską (bez prucia) Przyjmuje do prania dywany i wszelkie sukienne rzeczy oraz wywabia plamy.

FABRYKA wyrobów blacharskich BOLESŁAWA JABŁOŃSKIEGO

ulica Szewcza dom P. Helmana wprost kościoła 164-3-3 Ewangelickiego.
Przy nadchodzącej porze krycia dachów, jako też reperacji i malowania, takowych się podejmuje po cenach przystępnych i na czas oznaczony wykonam z gwarancją trwałości tak farby, jako i roboty.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że otworzyłem

Zakład Stolarski

w domu pana Nowakowskiego przy ulicy Lubelskiej i podejmuje się wszelkich robót meblowych, budowlanych i urządzeń sklepowych, podług wszelkich wykonan i gustu. Tamże do sprzedania dwie szafy dębowe do suk en. 148-4-3

Z uszanowaniem B. Sobolewski.

FOLWARK

Jest do sprzedania w całości lub na kolonie bez inwentarzy i budynków folwark, położony w powiecie Kozienskim wólk 18 obejmujący, wiorst 10 od stacji kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległy, składający się z wólk 12 ziemi ornej, żytniej dobrej, wólk 2 łąk dobrych i wólk 4, zagaju zdanego na sianie, bez służebności i bez Towarzystwa K. Z. mający uregulowaną hypotekę. Blizsza wiadomość w Radomiu w Kancelarii Notaryusza Kulczyckiego. 126-12-7



HANDEL NASION, ZAKŁAD OGRODNICZY I KONSERWOWY H. GOEGGINGER

Dostawca Najwyższego Dworu
w m. Rydze
poszukuje dla Radomskiej gubernii zdolnego i odpowiedzialnego agenta z dobrimi rekomendacjami. 3650-3-2

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z Paryża do tegoż miasta, OTWORZYŁEM ZAKŁAD SLUSARSKI I MECHANICZNY

w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstarunków i reperacji w zakres slusarstwa i mechaniki wchodzących, wykonam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję, że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przemyśle podjętej robotcie. 9-
Z uszanowaniem

Franciszek Gąsowski.

W okolicach Radomia jest do wydzierżawienia

GORZELNIA

z aparatem, rozległymi budynkami i piwnicami od 1 lipca r. b. na warunkach korzystnych. Zyczący sobie zadzierżawić, znajdźcie bliższe wiadomości w Składzie tabacznym Braci Polakiewicz przy ulicy Lubelskiej w domu D-ra Plużńskiego.

W Sławnie 6 wiorst od Radomia jest do sprzedania kilkudziesięć korcy

Wyxi i Łubinu

niebieskiego, wiadomość na miejscu. 173-3-2

Kłoby miał do sprzedania

Lubin żółty i niebieski

zechce nadesłać próbkę z oznaczeniem ceny do domu komisowego Helbich i Pohl. 180-1-1

OSOBA

pracująca od lat kilkunastu w zawodzie nauczycielskim, znająca gruntownie muzykę a także i inne nauki, życzy sobie przyjąć miejsce **Nauczycielki**, albo też udzielać lekcji na godziny. Wiadomość w Czytelnicy p. Czarneckiej w Radomiu. 168-3-1

Cement Portland,
Gips mularski,
Gips sztukatorski,
Cegłę ogniotrwałą,
Smółwiec, Terpetynę,
Pokost,
Farby suche,
Farby olejne,
Pendzle malarzkie i mularskie

otrzymał i poleca

A. HAERTEL

w Radomiu

Rynek w domu własnym.

Od 1 Lipca roku bieżącego potrzebny jest

KUCHARZ

trzeźwy, uczciwy i posiadający świadectwa. Blizsza wiadomość w sklepie F. Wojciechowskiego, ulica Lubelska dom d-ra Plużńskiego; pośrednictwo wyłącza się 145-4-3

Jest do nabycia

FOLWARK

13-o włokowy pod samym Radomiem na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w kantorze domu komisowego: Helbich i Pohl. 156-3-3

PLAC

dwufrontowy do sprzedania przy ulicy Lubelskiej N. 421, łokci 12000. Każdego frontu 50 łokci, może być mniej lub więcej. Warunki przystępne. Wiadomość u właściciela na miejscu, lub w Redakcji Gaz. Rad. 150-3-2

Z powodu wyjazdu na wieś Do sprzedania z wolnej ręki KAMIENICA

z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, Wiadomości w kantorze Helbich i Pohl, albo u właściciela. 100-6-6

W blizkości kolei przy szosie Skaryszewskiej jest do sprzedania z wolnej ręki

DOM DWUPIĘTROWY

z suterynami i piwnicami i placem frontowym 60 łokci długości. Wiadomość w Redakcji. Tamże mieszkania na dole i drugim piętrze z wszelkimi wygodami od S-go Jana. 172-3-2

6 pokoi

kuchnia, drwalnia i piwnica, do wynajęcia od S-go Jana r. b. na I-m piętrze przy ulicy Lubelskiej N. 109 w Radomiu. Wiadomość w Kantorze Drukarni J. K. Trzebińskiego.

DOM KOMISOWO - PRZEWÓZOWY HELBICH i POHL

Ma na składzie:
Narzędzia rolnicze.
MEBLE gięte fabryki „Wojciechów“, i dębowe, toczone z fabryki „Helena“, pod Kownem.
Posadzki dębowe z Tajkur.
Gwoździe Bodzechowskie.
Środki dezynfekcyjne fabryki w Otwocku.
Zajmuje się ekspedycją wszelkich towarów i ruchomości oraz odbiorem takowych z kolei. 181- —

Folwark Równiny nad Wisłą półtory mili od Buska przy szosie do Nowego Miasta Korczyna, w glebie przeważnie pszennej, bez żadnych nieużytków i służebności, rozległy gruntu ornego mer. 200 łąk 40, pastwisk żyznych 60, z obśiewami kompletnymi, budynkami, inwentarzem, mieszkaniem, w miłym otoczeniu jest zaraz do sprzedania lub wydzielawienia. Zgłosić się można do Topoli pod Stopnicą po bliższe wiadomości listownie lub osobiście. 184-3-1

6 k r ó w

wysoko mlecznych potrzeba do folw. Halinów (Wajsówka), Wiadomości listowne i ustno proszę składać w Redakcji „Gaz. Radomskiej“ lub na miejscu. 177-1-1

GIPSU NAJLEPSZEGO

mielonego do posiewów po rs. 1 kop. 55 wór 300 funtowy magazyny St. Borowskiego przy stacji „Kielce“ po nadesłaniu zaliczki niezwłocznie za przekazem wysyłają żądającym. 183-3-1

DO SPRZEDANIA 152-4-3

10142 łokci kw. placu

za ogrodem miejskim po 15 kop. łok. kw. Wiadomość w sklepie W-jej Dubelt, przy ul. Rwańskiej

BONA

polka do sześciolatniego chłopczyka potrzebna na wieś. Wiadomość w Redakcji. 155-4-1

CHŁOPIEC

w wieku od 10 do 15 lat, umiejący czytać i pisać, potrzebny jest do Redakcji naszego pisma.

W kamienicy Maryi Kosteckiej przy ogrodzie spacerowym nowym do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r.

SKLEP

na szynk z dwoma piwnicami i dwoma pokojami z kuchnią 146-3-2



FORTEPIAN w dobrym stanie jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w domu Rubinsztajna na dole przy ulicy Szwarlikowskiej. 165-3-2

NAWÓZ

do wydzierżawienia w Hotelu Polskim od 1 Lipca r. b. Wiadomość u dzierżawcy tegoż hotelu. 166-3-3

NAWÓZ

do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w domu J. K. Trzebińskiego, ulica Lubelska N. 109 w Radomiu u Stróża.